

Antoni Grzybowski, Dariusz Grabowski

## **NIEŚWIADOMOŚĆ JAKO WIADOMOŚĆ OD INNEGO. TEORIA I PRAKTYKA PSYCHOANALITYCZNA WEDŁUG JEANA LAPLANCHE’A**

### **THE UNCONSCIOUS AS A MESSAGE FROM THE OTHER. THEORY AND PRACTICE OF PSYCHOANALYSIS ACCORDING TO JEAN LAPLANCHE**

Instytut Psychologii UJ

**psychoanalytic psychotherapy  
therapeutic relationship  
mother-child diad**

#### **Streszczenie**

*Celem niniejszego artykułu jest prezentacja najważniejszych aspektów teorii Jeana Laplanche’a. Praca została podzielona na trzy części: pierwsza dotyczy krytycznej metody odczytywania dzieł Freuda, która stanowiła dla Laplanche’a punkt wyjścia do pracy nad własną teorią; druga prezentuje kluczowe aspekty ogólnej teorii uwiedzenia i związane z nią inne postulaty teoretyczne; trzecia obejmuje poruszane przez francuskiego psychoanalityka aspekty metody psychoanalitycznej w kontekście praktycznym. Wywodzący się ze środowiska uczniów Jacques’a Lacana Laplanche zaproponował nowe ujęcie teorii i praktyki psychoanalitycznej, do czego doprowadziła go krytyczna lektura dzieł Sigmunda Freuda oraz spojrzenie na psychoanalizę przede wszystkim przez pryzmat jej unikatowej metody. Jednym z głównych postulatów Laplanche’a był powrót do freudowskiej teorii uwiedzenia, którą twórca psychoanalizy odrzucił na pewnym etapie swojej pracy. Teoria ta miała na celu wyjaśnienie etiologii nerwic poprzez wykazanie, że we wczesnym okresie życia pacjentów neurotycznych doszło do nadużycia seksualnego ze strony osoby dorosłej. Według francuskiego psychoanalityka teoria uwiedzenia, choć niesłusznie odrzucona, wymagała rozszerzenia i zmodyfikowania, tak aby odpowiadała ona doświadczeniu analitycznemu i jednocześnie mogła stanowić rdzeń psychoanalitycznej teorii. W tym celu opracował autorską koncepcję „ogólnej” teorii uwiedzenia, która, w przeciwieństwie do pierwszej stworzonej i odrzuconej przez Freuda, miałaby swoim zasięgiem objąć wczesnodziecięce doświadczenie wszystkich osób, a nie tylko pacjentów zgłaszających się na terapię z powodu swych nerwicowych symptomów. Koncepcja ta stała się podstawą dla zaproponowanego przez Laplanche’a nowego sposobu rozumienia teorii i praktyki psychoanalitycznej.*

#### **Summary**

The purpose of this article is to present the most important aspects of Jean Laplanche’s theory. The work is divided into three parts: the first concerns the critical method of reading Freud’s works, which was a starting point for Laplanche’s own theory; the second presents key aspects of the general theory of seduction and other theoretical postulates connected with it; the third includes aspects of the psychoanalytic method raised by the French psychoanalyst in a practical context. Deriving from the student community of Jacques Lacan, Laplanche proposed a new approach to the theory and practice of psychoanalysis, which led him to critically read the works of Sigmund Freud and look at psychoanalysis primarily through the prism of its unique method. One of Laplanche’s main

postulates was the return to the Freudian theory of seduction, which the creator of psychoanalysis rejected at some stage of his work. This theory was intended to explain the etiology of neuroses by demonstrating that sexual abuse by an adult occurred in the early life of neurotic patients. According to the French psychoanalyst, the theory of seduction, though wrongly rejected, required extension and modification, so that it may have corresponded to the analytical experience and at the same time could form the core of psychoanalytic theory. To this end, he developed an original concept of the "general" theory of seduction, which could cover non-pathological childhood experience. This concept became the basis for a new way of understanding the theory and practice of psychoanalysis proposed by Laplanche.

## Wstęp

Jeana Laplanche'a można uznać za jednego z najbardziej interesujących przedstawicieli współczesnej psychoanalizy francuskiej. W Polsce jego koncepcje są jednak niemal zupełnie nieznanne. Prawdopodobnie fakt ten powiązać można z szerszym zjawiskiem nikłej znajomości teoretycznych dokonań psychoanalityków znad Sekwany w naszym kraju. Jedyny wyjątek wydaje się w tym kontekście stanowić teoria Jaques'a Lacana, często utożsamiana z francuską wersją psychoanalizy w ogóle. Jednak w Polsce lacanowskie koncepcje przyjęły się przede wszystkim w obszarze badań z zakresu filozofii i literatury, a więc zdawałoby się poza bliższymi psychoanalizie dziedzinami psychologii, psychiatrii czy psychoterapii. Przyczyn takiego stanu rzeczy można doszukiwać się w odmienności francuskiego sposobu rozumienia koncepcji Freuda względem interpretacji dzieła twórcy psychoanalizy w obrębie przeważających w polskiej praktyce klinicznej nurtów psychoanalizy oraz w zawilości i hermetycznym sposobie prezentacji przez Lacana jego teorii.

Prace Jeana Laplanche'a, choć wyrastają ze specyficznej francuskiej tradycji refleksji psychoanalitycznej (w szczególności ze szkoły lacanowskiej), charakteryzują się jasnością i przejrzystością wywodu, co czyni je zachęcającym zaproszeniem do zaznajomienia się ze sposobem recepcji teorii Freuda we Francji. Nie jest to zresztą jedyna przyczyna, dla której warto zapoznać się z publikacjami Laplanche'a. Francuski psychoanalityk przedstawia pogłębioną refleksję nad teorią psychoanalityczną, w efekcie której postuluje rehabilitację (choć w zmodyfikowanej wersji) odrzuconej przez Freuda teorii uwiedzenia oraz uznanie jej za nowy fundament całej teorii psychoanalitycznej [1]. Tę, jak by się zdawało kontrowersyjną propozycję, Laplanche w spójny sposób wiąże z samym procesem analitycznym, w którym jego zdaniem rolą psychoanalityka nie powinno być nadawanie znaczenia przejawom nieświadomości analizowanej osoby, lecz prowokowanie pacjenta do ponawiania indywidualnych prób reinterpretacji swojego doświadczenia [2].

W artykule omówiony zostanie związek pomiędzy trzema głównymi składowymi koncepcji Jeana Laplanche'a. Będą to kolejno: sposób interpretacji dorobku Freuda, jego autorska ogólna teoria uwiedzenia<sup>1</sup> (*théorie de la séduction généralisée*) w relacji do pojęcia translacji (*traduction*) oraz zaproponowana przez Laplanche'a konceptualizacja procesu psychoanalitycznego. Z uwagi na to, że myśl francuskiego psychoanalityka jest w polskich opracowaniach praktycznie nieobecna, proponowany artykuł ma na celu przybliżenie jej w ogólnym zarysie, nie zaś szczegółowe rozpatrywanie w odniesieniu do innych, lepiej

<sup>1</sup> Obok zaproponowanych przez autorów artykułu tłumaczeń technicznych pojęć stosowanych przez Laplanche'a w nawiasach umieszczone zostały ich francuskie oryginały.

zakorzenionych w Polsce koncepcji. Innymi słowy, nie jest zamiarem autorów krytyczna analiza proponowanych przez Laplanche'a rozstrzygnięć ani dyskusja z nimi. Przytaczane w artykule źródła dotyczą anglojęzycznych opracowań lub tłumaczeń oryginalnych prac Laplanche'a na język angielski, co podyktowane jest dostępnością tychże źródeł dla polskich odbiorców.

### **Powrót do źródeł myśli psychoanalitycznej**

Wśród publikacji francuskiego psychoanalityka niezwykle ważną rolę pełni stworzony wspólnie z Jeanem-Bertrandem Pontalidem „Słownik psychoanalizy” [3], który jest jedyną dotąd pracą Francuza przetłumaczoną na język polski. Dzieło będące efektem ośmioletniej pracy stało się jednym z podstawowych encyklopedycznych opracowań teorii psychoanalitycznej [4], jednak jego znaczenie nie ogranicza się jedynie do systematycznej wykładni terminologii teorii Freuda i jego kontynuatorów.

Struktura „Słownika psychoanalizy” pozwala rozpoznać charakterystyczną metodę analizy teorii psychoanalitycznej zaproponowaną przez Laplanche'a, konsekwentnie stosowaną w jego późniejszych publikacjach. Opracowania poszczególnych terminów słownika przekraczają zakres encyklopedycznej definicji, są raczej umieszczane w skomplikowanej siatce innych pojęć w obrębie dynamiki rozwoju całej teorii psychoanalitycznej ze wskazaniem na jej wewnętrzne trudności i niejasności [4]. Zdaniem Laplanche'a jest to metoda podobna do metody interpretacji stosowanej w obrębie psychoanalizy. Podstawą tejże jest śledzenie wewnętrznych powiązań w obrębie narracji pacjenta (również snów, czynności pomyłkowych itd.) bez wyróżniania któregoś z jej elementów. Efektem takiej pracy ma być wykrycie najbardziej podstawowych, często niejawnych, wątków analizowanego materiału, do których sprowadzić można pozostałe elementy. Zastosowanie tej metody analizy w odniesieniu do dzieła Freuda pozwoliło Laplanche'owi na wyłonienie w jego obrębie pewnej centralnej trudności, za jaką można uznać — upraszczając — kwestię relacji nieświadomości do pierwszych kontaktów dziecka z opiekującym się nim dorosłym [5].

Freud [6] uważał, że stworzona przez niego teoria jest jednym z trzech wielkich ciosów zadanych przez naukę ludzkiemu samouwielbieniu. Kopernik podważył przekonanie ludzkości, jakoby Ziemia była centrum wszechświata. Po nim Darwin i Wallace poddali krytyce pogląd o wyjątkowej pozycji człowieka w naturze, uznając go za jeden z wielu gatunków zwierząt, które wyewoluowały na drodze naturalnej selekcji. W końcu wyniki badania psychoanalitycznego miały wykazać, że nawet „ja” człowieka nie jest panem we własnym domu, ponieważ na ludzki umysł oddziałują potężne nieświadome siły determinujące jego działanie. Podążając za tym freudowskim tokiem rozumowania Laplanche [7] interpretuje psychoanalizę jako teorię dokonującą rewolucyjnej decentralizacji ludzkiej podmiotowości względem nieświadomości.

Zdaniem Freuda nieświadomość należy uznać za źródło wszelkich procesów psychicznych [8]. Twierdzenie to wydaje się mieć paradoksalny charakter, ponieważ to, co nieświadome jawi się samoświadomemu „ja” jako rodzaj „ciała obcego” [9], intruza w życiu psychicznym, tradycyjnie utożsamianemu z procesami świadomymi. Psychoanaliza postuluje jednak, aby to, co dzieje się w tej nieznannej, niejako zewnętrznej wobec świadomości sferze, uznać za klucz do rozumienia wszelkich procesów psychicznych.

Owa — jak określa ją Laplanche — rewolucja kopernikańska nie została jednak jego zdaniem doprowadzona do swojego logicznego końca w obrębie samej psychoanalizy. Rozpoznanej w dziele Freuda tendencji do decentralizacji towarzyszy przeciwna tendencja do reintegracji, wtórnego scentralizowania sfery nieświadomości i życia psychicznego w ogóle. Ścieranie się tych dwóch przeciwstawnych sposobów myślenia o nieświadomości tworzy zdaniem Laplanche'a jedno z głównych napięć w teorii psychoanalitycznej, które można dostrzec w historii zachodzących w jej obrębie zmian [7]. Za punkt zwrotny rozwoju teorii Freuda francuski psychoanalityk uznaje moment odejścia od rozumienia etiologii nerwic w ramach tak zwanej teorii uwiedzenia na rzecz podkreślenia patogenicznej roli nieświadomych fantazji [10].

Uwiedzeniowa teoria etiologii nerwic zrodziła się w początkowym okresie kariery naukowej twórcy psychoanalizy. Freud, będąc pod dużym wpływem traumatycznego modelu hysterii Charcota oraz opierając się na materiale klinicznym wywiedzionym z psychoterapii prowadzonych w latach 1895–1897 pacjentów histerycznych, stał na stanowisku, że zaburzenia nerwicowe mają realną przyczynę w doświadczeniu traumy o podłożu seksualnym [11]. Jego zdaniem symptomy histeryczne miały stanowić trwały efekt odparcia od świadomości pewnych wrażeń, które nie mogły być psychicznie opracowane ze względu na zbyt dużą intensywność wiążącego się z nimi afektu przybierającego w tym wypadku formę cielesnej ingerencji. Pogłębione badanie dążące do rozpoznania najbardziej podstawowych wrażeń traumatycznych istotnych z perspektywy etiologii, kazały za takie uznać wczesnodziecięce doświadczenia nadużycia seksualnego [12].

Model ten zakładał więc etiologiczną istotność ingerencji osoby dorosłej w dziecięcą seksualność, a jej traumatyczny i patogeniczny wymiar wyjaśniać miała charakterystyka tego rodzaju nadużyć. Działania dorosłego, wykorzystującego w samowolny sposób swój autorytet dla własnego seksualnego zaspokojenia, wobec bezradnego i zupełnie niezdolnego do zintegrowania uczuć związanych z nadużyciem dziecka musiały, według Freuda, pozostawiać w psychice takiego wykorzystanego indywiduum liczne trwałe ślady, z czasem stające się źródłem symptomów nerwicowych [12]. Zdaniem Laplanche'a [7] psychoanalityczna decentralizacja psychiczności zakładała więc w tej fazie rozwoju teorii Freuda ściśle powiązanie psychicznej obcości nieświadomości z obcością traumatycznej dla dziecka ingerencji zewnętrznej. Nieświadomość na tym etapie rozwoju teorii psychoanalitycznej jest więc rozumiana jako rezerwuuar wypartych ze świadomości traumatycznych wspomnień.

Jednak teoria uwiedzenia zdawała się raczej trudna do utrzymania ze względu na duże rozpowszechnienie zaburzeń nerwicowych, co musiałoby oznaczać nieprawdopodobnie częste występowanie seksualnego wykorzystywania dzieci. Freud postanawia więc w 1897 roku odrzucić swój kontrowersyjny model etiologiczny. Przyczyn podjęcia tej decyzji było zresztą przypuszczalnie więcej. Jedną z nich mogła być prowadzona w owym czasie przez autora „Objaśniania marzeń sennych” autoanaliza, w trakcie której zaczął on doceniać rolę, jaką nieświadome fantazje odgrywają w życiu psychicznym. Być może nie bez znaczenia było również odkrycie zjawiska przeniesienia, w czym niekwestionowany udział miał Josef Breuer. Bliski przyjaciel i współpracownik Freuda na początku lat 80. XIX wieku prowadził terapię Berthy Pappenheim, która sprawując opiekę nad umierającym ojcem zaczęła zdradzać silne symptomy hysterii. Starszy kolega po fachu dzielił się z Freudem doniesieniami na temat stanu zdrowia młodej pacjentki i postępów w leczeniu prowadzo-

nym metodą polegającą na odreagowywaniu emocji w mówieniu. Podczas jednej z rozmów wyznał mu coś, co prawdopodobnie wpłynęło na kształt teorii psychoanalitycznej, a zwłaszcza koncepcję przeniesienia, co jednak samego Breuera skłoniło do rezygnacji z dalszego prowadzenia kuracji i przekazania przypadku koledze. Pewnego wieczoru, kiedy Breuer został wezwany do pacjentki, ta skarżyła się na dotkliwe bóle brzucha spowodowane urojoną ciążą, której on miał być rzekomym sprawcą [11].

Zidentyfikowanie przeniesienia, które odegrało tak istotną rolę w dalszym rozwoju psychoanalizy, mogło być kolejnym motywem skłaniającym Freuda do porzucenia teorii uwiedzenia na rzecz koncepcji wrodzonych popędów. Jeśli bowiem w trakcie terapii pacjent aktywnie odtwarza scenariusz o charakterze seksualnym, to jego całkowicie bierna rola w pierwotnej sytuacji uwiedzenia zostaje zakwestionowana.

Laplanche przyznaje, że freudowska teoria infantylnej seksualności jest niewątpliwym postępowaniem względem teorii uwiedzenia. Zauważa jednak, że zredukowanie doniosłości zewnętrznej ingerencji dorosłego w życie psychiczne dziecka na rzecz modelu podkreślającego rolę popędów, owocuje pewnymi nowymi problemami teoretycznymi, które nigdy nie zostały przez Freuda w pełni rozwiązane. Razem z odrzuceniem teorii uwiedzenia dochodzi do wtórnego scentralizowania życia psychicznego i chociaż nadal w mocy pozostaje twierdzenie o determinującej roli nieświadomości, to zaczyna ona być konceptualizowana w sposób solipsystyczny. Freud przestając przyjmować, że treści nieświadomości pochodzą z traumatycznego spotkania z seksualnością drugiego człowieka, zostaje zmuszony do poszukiwania ich źródła w obrębie samej jednostki i w efekcie tego utożsamia nieświadomość ze sferą pierwotnych, biologicznych popędów<sup>2</sup> [13].

Model wychodzący z takich założeń musi zmierzyć się z trudnością wyjaśnienia genezy i form, jakie przybierają kompleks Edypa i nieświadome fantazje, oraz które w tych ramach teoretycznych musiałyby mieć charakter endogeny. Freud usiłuje rozwiązać ten problem poprzez odwołanie się do XIX-wiecznej teorii powtarzania faz rozwoju filogenetycznego w ontogenezie, czego najpełniejsze przedstawienie odnaleźć można w jego „Totemie i tabu” [14] i „Poza zasadą rozkoszy” [15]. Zdaniem twórcy psychoanalizy człowiek w procesie swojego jednostkowego rozwoju odtwarza dzieje całego gatunku. Hipotetycznie w okresie ludzkiej prehistorii miała wydarzyć się zakończona zabójstwem rywalizacja potomstwa z rządzącym hordą pierwotną ojcem, co według Freuda stanowi odpowiednik przeżywanego na poziomie jednostkowym kompleksu Edypa.

Zdaniem Laplanche’a koncepcje te stają się jednak problematyczne ze względu na ich nikłą korespondencję ze współczesną wiedzą z zakresu biologii, stanowiąc raczej pewną spekulatywną pseudobiologię aniżeli pełnoprawną koncepcję naukową. Receptą na ten stan rzeczy może być próba opracowania teorii genezy treści nieświadomości w związku z zewnętrzną ingerencją drugiego człowieka. Pozwalałoby to wykroczyć poza ograniczenia

<sup>2</sup> Zdaje się, że ten sposób rekonstrukcji koncepcji Freuda przez Laplanche’a stanowi pewne uproszczenie, ponieważ wraz z rozwojem swojej teorii twórca psychoanalizy nie zrezygnował w pełni z etiologicznego znaczenia doświadczeń traumatycznych w odniesieniu do powstawania zaburzeń nerwicowych. W dojrzałej teorii Freuda stanowią one, obok konstytutywnych aspektów dziecięcej seksualności i odmowy spełnienia życzenia w rzeczywistości, jeden z czynników odpowiedzialnych za powstanie nerwicy. Warto tu również dodać, że zdaniem Freuda na kształt życia psychicznego, poza czynnikami traumatycznymi i popędowymi, wpływ mają również zinternalizowane treści kulturowe [6].

teorii uwiedzenia, zachowując przy tym pewne aspekty jej eksplanacyjnego potencjału. W tym celu Laplanche postuluje przejście od stworzonej przez Freuda i słusznie odrzuconej „szczególnej”<sup>3</sup> teorii uwiedzenia do swojej autorskiej ogólnej teorii uwiedzenia, która stanowić ma pewną niebiologiczną, skoncentrowaną na relacji dziecka z pierwszymi opiekunami, matrycę myślenia psychoanalitycznego [16].

### Ogólna teoria uwiedzenia i podstawowa sytuacja antropologiczna

Laplanche zauważa, że Freud popełnił błąd nie doceniając uniwersalności swojego odkrycia. Pierwotne uwiedzenie miałoby według francuskiego psychoanalityka nie być wyłącznie domeną psychopatologii, lecz wyznaczać podstawową sytuację, w której znajduje się w początkowym okresie swojego życia każdy człowiek. Freud początkowo sądził, że u genezy nerwicy leży wykorzystanie seksualne bezbronnego dziecka przez zdemoralizowanego dorosłego. Laplanche postuluje rozszerzenie definicji uwiedzenia tak, aby obejmowało ono zupełnie normalne, a wręcz konieczne czynności, które dorosła osoba wykonuje w relacji do małego, całkowicie zależnego od troski opiekuna dziecka.

Tak rozumiane uwiedzenie ustanawia podstawową sytuację antropologiczną (*la situation anthropologique fondamentale*) — sytuację niesymetrycznej relacji z opiekunem, która jest typowa dla każdej istoty ludzkiej [10]. Dziecko przychodząc na świat jest zupełnie nieprzygotowane do samodzielnego życia — biologia wyposażyła je w podstawowe instynkty samozachowawcze, lecz mogą one zapewnić mu przetrwanie tylko pod warunkiem, że rodzic, bądź inna osoba sprawująca podobną funkcję, zapewni mu opiekę. Poza udziałem w zaspokojeniu podstawowych biologicznych potrzeb, opiekun dziecka pełni także rolę pierwszego przewodnika po świecie. Zarówno jedno, jak i drugie wiąże się z przekazywaniem dziecku olbrzymiej liczby komunikatów — werbalnych oraz niewerbalnych — które musi ono odczytać i zrozumieć. Z reguły nie stanowi to dla niego problemu i bardzo szybko uczy się rozpoznawać znaczenie przekazu pochodzącego od opiekuna. Ponieważ jednak udział obydwu stron tej relacji nie jest symetryczny (niemowle jest przede wszystkim biernym odbiorcą i nie ma wpływu na to, co przekazuje mu dorosły), nieuniknione jest to, że część komunikatu nie zostanie przyswojona. Tą częścią jest pewnego rodzaju szum, nadmiar, niedająca się zintegrować nadwyżka zawarta w wiadomości.

Zdaniem Laplanche’a obszarem, w którym dochodzi do głosu niezrozumiały nadmiar, jest seksualność. Należy przy tym mieć na uwadze, że w tym kontekście jest ona sama pewnego rodzaju nadwyżką zawartą w czynnościach składających się na zwykłą opiekę nad dzieckiem. Zgodnie z koncepcją francuskiego psychoanalityka dziecko nie jest biologicznie przygotowane do zrozumienia nacechowanej seksualnością wiadomości od dorosłego. Instynkty samozachowawcze pozwalają mu nawiązać relację z opiekunem i odpowiadać na jego komunikaty na poziomie adaptacji i emocjonalnego przywiązania, lecz nie nadają się do przetłumaczenia tego, co pochodzi z poziomu seksualności [17]. Często przytaczanym przez Laplanche’a przykładem jest karmienie piersią [7]. Freud poświęcił dużo uwagi

<sup>3</sup> Ten rodzaj transformacji teorii psychoanalitycznej Laplanche rozumie poprzez analogię do przejścia od szczególnej do ogólnej teorii względności, które dokonało się na początku XX wieku na gruncie fizyki [16]. Stąd też decyzja autorów o przetłumaczeniu laplanche’owskiej *théorie de la séduction généralisée* jako „ogólnej teorii uwiedzenia” zamiast dosłowniejszego przekładu na „zgeneralizowaną teorię uwiedzenia”.

kwestii oralnej satysfakcji związanej z zaspokojeniem pojawiającym się u niemowlęcia ssącego pierś matki, według Laplanche'a tym, na co jednak zupełnie nie zwrócił uwagi jest to, jaką rolę pełni ta część ciała w życiu seksualnym dojrzałej kobiety. Pierś jest nie tylko organem służącym karmieniu dzieci, ale także miejscem szczególnie erogennym. Podczas karmienia z tego miejsca płyną oznaki podniecenia, które dziecko dostrzega, ale ich nie rozumie.

Oczywiście opisana czynność jest absolutnie naturalna, a wręcz konieczna — kobieta nie ma na celu uzyskania seksualnej satysfakcji z karmienia piersią. W tym miejscu wyraźnie zarysowuje się więc różnica między freudowską — szczególną, a laplanche'owską — ogólną teorią uwiedzenia. Tam, gdzie Freud widział celowe działanie dorosłego, Laplanche dostrzega działanie nieświadome. Ponadto, teoria Laplanche'a doskonale radzi sobie z dość oczywistym argumentem, że nie każde dziecko jest wykorzystywane seksualnie czy nawet karmione piersią. Nie chodzi tu bowiem o jakąś konkretną, wybraną sytuację, jak ta opisana powyżej. Również wszelkie inne podstawowe zabiegi, którym z konieczności poddawane jest niemowlę, w tym karmienie butelką, mogą zawierać w sobie niezrozumiały dla dziecka nadmiar, ponieważ wiążą się z ingerencją dorosłego, która dla niego samego nie jest całkowicie zrozumiała. Tym, czego w ogóle nie zauważa i nie rozumie dorosły jest seksualne pobudzenie związane z wypartymi libidinalnymi pragnieniami, które budzi w nim dziecko jako uczestnik cielesnej interakcji. Innymi słowy nadmiar, który nosi w sobie wiadomość wysyłana przez opiekuna pod postacią wszelkiego rodzaju czynności, także werbalnych, jest enigmatyczny również dla samego nadawcy, pochodzi bowiem z jego nieświadomości.

To kluczowy moment w teorii Laplanche'a. Francuski psychoanalityk twierdzi bowiem, że nieświadomość nie jest wrodzona, ani tym bardziej uwarunkowana biologicznie, lecz w pewnym sensie przekazywana przez inną osobę — Innego, który poprzez ingerencję w ciało i psychikę dziecka przekazuje mu enigmatyczną wiadomość. W tym punkcie wyraźnie ujawnia się silny związek koncepcji francuskiego psychoanalityka z reinterpretacją teorii Freuda zaproponowaną przez Jaques'a Lacana, którego Laplanche był swego czasu uczniem i pacjentem [4]. Podczas tworzenia swojej teorii, ten ostatni przypuszczalnie obficie czerpał inspiracje z seminaryjnego nauczania dawnego mistrza, ale nigdzie nie jest to widoczne tak wyraźnie, jak na gruncie sposobu ujmowania nieświadomości.

Jednym z fundamentów teorii Lacana jest próba konceptualizacji sfery nieświadomego za pomocą narzędzi oferowanych przez strukturalistyczną teorię języka. Zdaniem Lacana nieświadome samo w sobie ustrukturyzowane jest jak mowa i posiada logikę własnego działania, w żadnym stopniu nieprzypominającą biologicznego instynktu. Lacan definiuje nieświadome jako „dyskurs Innego” (pewien abstrakcyjny system mowy), który dziecko przyswaja, ucząc się posługiwać mową w relacji ze swoimi pierwotnymi opiekunami [18]. Teoria enigmatycznego rodzicielskiego przekazu konstytuującego nieświadomość, zdaje się bardzo bliska tym lacanowskiemu konceptom.

Jak podkreśla Laplanche nie jest jednak tak, że nieświadomość dziecka jest po prostu zreplikowaną nieświadomością matki lub innego opiekuna [19]. Wynika to po pierwsze z enigmatycznej natury wiadomości, a po drugie z kolejnej kluczowej dla teorii ogólnego uwiedzenia kwestii, która dotyczy pojęcia translacji.

W liście do przyjaciela, Wilhelma Fliessa, z 6 grudnia 1896 roku, Freud zarysowuje koncepcję psychiki złożonej z nawarstwiających się śladów pamięciowych pochodzą-

cych z następujących po sobie okresów życia. Materiał psychiczny miałby być poddawany w różnych okresach życia przekonstruowywaniu i przepisywaniu na nowo. Między takimi życiowymi „epokami” musiałaby zachodzić jego translacja, która — w przypadku nerwicy — częściowo nie dochodziłaby do skutku. Konkluzja Freuda brzmi: „Niepowodzenie translacji — oto, co znane jest klinicznie jako »wyparcie«” [20, s. 208].

Laplanche wykorzystuje tę definicję wyparcia i czyni z niej fundament swojej teorii. Tym, co według niego tłumaczy sobie dziecko, jest jednak wiadomość od Innego, którą od najwcześniejszego okresu życia człowiek stara się zrozumieć i przyswoić. Ingerencje, które zawierają w sobie enigmę związaną z wypartą seksualnością — swoisty szum towarzyszący przekazowi, budzą w dziecku pytanie: „czego ona/on ode mnie chce?”. Aby móc na nie odpowiedzieć, dziecko stara się przetłumaczyć sobie wiadomość od Innego, posługując się dostępnymi reprezentacjami, fantazjami czy „infantylnymi teoriami seksualnymi”. Zawsze jednak pozostaje jakaś nieprzetłumaczona reszta, „à traduire”, jak pisze Laplanche, co można rozumieć jako: coś wciąż do przetłumaczenia [21].

Wyparcie, przez swoje ściśle powiązanie z procesem translacji, leży po stronie dziecka, które starając się przetłumaczyć i zrozumieć wiadomość pochodzącą od Innego, bierze aktywny udział w tworzeniu swojej nieświadomości. Część wiadomości, którą udaje się przetłumaczyć, nie staje się nieświadoma [19]. Proces, o którym mowa, ma więc dwa wymiary: po pierwsze wymiar tłumaczenia czy translacji, dzięki któremu dziecku w obrębie jego umiejętności udaje się stworzyć zrozumiałą, możliwą do przyswojenia wersję tego, co oddziałuje na nie w asymetrycznej relacji z opiekunem, i po drugie wymiar wypierania, w którym wszystko to, czego nie udało się przetłumaczyć, pozostaje jako niezrozumiała reszta, natrętnie domagająca się przetłumaczenia. Owe dwa wymiary znajdują odzwierciedlenie w podziale psychiki na dwa obszary. Pierwszy z nich powstający na gruncie tego, co przetłumaczone i charakteryzujący się postępującą integracją, tworzy rdzeń „ja” (ego). Drugi, ustanawiający nieświadomość, obejmuje nieprzetłumaczoną resztę, której źródłem jest pochodząca od Innego wyparta seksualność [13].

Jak twierdzi Laplanche, człowieka charakteryzuje pasywność wobec nieświadomości. Źródłem tej pasywności jest postawa, jaką dziecko zajmowało w pierwotnej asymetrycznej relacji z dorosłym i wobec seksualnego enigmatycznego nadmiaru w pochodzącej od niego wiadomości. Na tym planie widać wyraźnie związek łączący zewnętrznego Innego pierwotnej relacji, nazywanej przez Laplanche’a podstawową sytuacją antropologiczną, z wewnętrznym Innym, którym jest nieświadomość. Francuski psychoanalityk, aby jeszcze bardziej uwypuklić ten związek, powołuje się na używane przez Freuda terminy: „der Andere” oraz „das Andere”. Pierwszy oznacza Innego jako inną osobę, drugi — Innego jako inną rzecz. Mamy więc do czynienia z dwoma znaczeniami słowa „inny”, które się ze sobą wiążą: inną osobą, od której pochodzi enigmatyczna wiadomość, i inną rzeczą, którą jest pozostałość po tej wiadomości [19].

Nieprzetłumaczone relikty wiadomości pochodzącej od dorosłego Innego Laplanche nazywa źródłowymi obiektami, odnosząc się tym samym do kwestii genezy popędu. Psychoanalityk postuluje zdecydowanie odseparować popęd (Trieb) od sfery biologii. Jego zdaniem „ludzki popęd seksualny nie jest pierwotnie biologiczny, nawet jeśli staje się taki w późniejszej fazie genitalnej” [16]. Jest to odwołanie do freudowskiej koncepcji stadiów rozwoju seksualnego. Tym, na co zwraca jednak szczególną uwagę Laplanche,



jest pochodzący z „Trzech rozpraw z teorii seksualnej” postulat Freuda odrywający ludzką seksualność od zdeterminowanych biologicznie, instynktownych wzorców. Wiąże się z tym terminologiczne rozróżnienie, przy którym autor koncepcji ogólnego uwiedzenia ponownie odwołuje się do pism Freuda. Zauważa, że twórca psychoanalizy posługuje się dwoma pojęciami: „Trieb” i „Instynkt”, przy czym to drugie odnosi do charakterystycznych dla zwierząt utrwalonych wzorców zachowań, biologicznie zaprogramowanych do osiągnięcia określonych celów umożliwiających przetrwanie (w tym reprodukcji) [16]. Polski przekład na „popęd” i „instynkt” pozwala zachować sens oryginalnych terminów, zdarza się jednak, że pojęcia te są błędnie ze sobą utożsamiane. Popęd, tak jak jest on przedstawiony w dwóch pierwszych częściach „Trzech rozpraw z teorii seksualnej”, nie ma z góry wyznaczonego obiektu ani jedyne go celu, jest plastyczny i może ulegać aberracjom [22].

Według Laplanche’a popęd nie jest wrodzony, lecz ma swoją genezę w źródłowych obiektach. Aby ją zarysować, francuski psychoanalityk przedstawia swoją wersję freudowskiej koncepcji pierwotnego wyparcia. Według niego składa się ono z dwóch faz: pierwsza, pasywna, polega na zaimplementowaniu enigmatycznych reprezentacji, które nie są jeszcze wyparte, lecz zostają już w pewien sposób zapisane. Ich specyfikę można by określić w ten sposób, że są „uśpione”, jednocześnie wewnętrzne i zewnętrzne lub jeszcze inaczej, zgodnie z określeniem zaczerpniętym od Freuda, seksualne-preseksualne. Druga faza wyparcia wiąże się z aktualizacją czy reaktywacją tychże reprezentacji, przez co zyskują one natrętny, zagrażający charakter, który zmusza dziecko do podjęcia prób ich zasymilowania w obręb tego, co znane i zrozumiałe. Temu zadaniu służyć mają wspomniane już i szeroko opisywane przez Freuda infantylne teorie seksualne, za pomocą których dziecko stara się usymbolizować i steoretyzować niebezpieczne i traumatyczne treści. Ponieważ jednak odnosi w tych usiłowaniach częściową porażkę, zagrażające reprezentacje zostają wyparte, stając się z reprezentacji rzeczy (*représentations de chose*), reprezentacjami jako psychicznymi rzeczami albo rzeczo-podobnymi reprezentacjami (*représentation-choses*). W tym stanie są one pozbawione kontekstu, w którym mogłyby mieć znaczenie, nie służą już komunikacji i są wyizolowane w tym, co Freud nazywał „to” (Id) [23].

Laplanche pisze: „Popęd nie jest więc mitycznym bytem ani biologiczną siłą, ani nawet pojęciem z pogranicza psychiki i fizjologii. Jest to raczej wpływ na jednostkę i na jej ego pochodzącej od wewnątrz nieprzerwanej stymulacji, wywieranej przez wyparte reprezentacje, o których można powiedzieć, że są źródłowymi obiektami popędu” [23, s. 191].

### Metoda psychoanalityczna

Myśl Jeana Laplanche’a bazuje na ścisłym związku psychoanalitycznej teorii z praktyką. Opisując i analizując dorobek naukowy Freuda, Laplanche zwraca szczególną uwagę na innowacyjność psychoanalitycznej metody, opartej na sytuacji spotkania pacjenta z analitykiem. Spotkaniu temu towarzyszą pewne reguły, wśród których na pierwszy plan wysuwa się reguła ustanawiająca metodę swobodnych skojarzeń jako podstawową zasadę leczenia psychoanalitycznego [3]. Reguła podstawowa (*Grundregel*), jak nazywał ją Freud, oznacza zalecenie, aby pacjent mówił o wszystkim, co przychodzi mu do głowy. Umożliwia to pojawienie się swobodnych skojarzeń, częściowo wolnych od jarzma oporu

przed mówieniem rzeczy niepoddanych świadomej selekcji. Psychoanalityk natomiast jest zobowiązany zachować neutralność i słuchać z równą uwagą wszystkiego, o czym pacjent mówi.

Laplanche w ustanowionych przez Freuda regułach wyznaczających sytuację spotkania w gabinecie analityka odnajduje kluczowe założenia całej psychoanalizy, co skłania go do rozwijania własnej koncepcji w oparciu o obserwacje poczynione na gruncie tej sytuacji<sup>4</sup> [13]. Kluczowa dla koncepcji psychoanalitycznego leczenia teza Laplanche'a brzmi: analiza umożliwi odtworzenie podstawowej sytuacji antropologicznej. Wychodząc więc od freudowskich rozstrzygnięć, rozwija on własną koncepcję metody psychoanalitycznej, której bazę tworzy jego ogólna teoria uwiedzenia. W tym sensie francuski psychoanalityk proponuje reinterpretację i zrewidowanie techniki terapii opisaną przez Freuda.

Jego zdaniem sytuację analityczną charakteryzuje kombinacja przeniesienia i analizy rozumianej jako dekonstrukcja, rozbijanie materiału na oddzielne elementy, które podlegają interpretacji [24]. Kluczowym pojęciem, które określa postawę analityka, jest freudowskie *Versagung* — odmowa (w literaturze funkcjonuje głównie przekład tego terminu na słowo „frustracja”, jednak w tych okolicznościach właściwszy wydaje się termin „odmowa”) [3]. Odmowa dotyczy zarówno zwykłych potrzeb i domagań pacjenta, jak i dziedziny wiedzy, o którą pacjent posądza analityka [10]. Aby to zilustrować, Laplanche przywołuje znaną zasadę autorstwa Jacques'a Lacana, zgodnie z którą kluczowe dla sytuacji psychoanalizy jest przekonanie pacjenta o tym, że analityk jest w posiadaniu pewnej istotnej wiedzy. W rzeczywistości jednak do zadań analityka należy nie tylko odmawianie pacjentowi podzielenia się z nim swoją wiedzą, ale także odmawianie tej wiedzy samemu sobie [16].

Drugi rodzaj odmowy pociąga za sobą nieangażowanie się w codzienne sprawy, powstrzymanie się od udzielania praktycznych porad czy wyznaczania celów dla pacjenta. Ma to umożliwić odizolowanie sfery prozaicznych potrzeb i adaptacji do wyzwań codzienności od tego, co Laplanche określa dziedziną seksualności, libido [16]. Także inne zasady dotyczące sesji analitycznych mają za zadanie ustanowić specyficzny obszar analizy, oddzielny od reszty świata. Oprócz fundamentalnej zasady wolnych skojarzeń i przywołanej już odmowy, można do nich zaliczyć także takie konwencje, jak regularność spotkań, wyznaczoną długość ich trwania i należną opłatę. Również pozycja pacjenta leżącego na kozetce i analityka usadowionego za nim, odgrywa ważną rolę, ograniczając pole analizy wyłącznie do mówienia [10]. Wszystko to ma według Laplanche'a wyznaczyć przestrzeń analizy, która jest zorganizowana tak, aby ułatwić dochodzenie do głosu przejawom nieświadomości.

Francuski psychoanalityk odrzuca podział na sferę fantazji i realności, w myśl którego psychoanaliza miałaby orzekać w konflikcie między nimi, skłaniając pacjenta do uznania nieprawdziwości tej pierwszej i zaadaptowania się do drugiej. Jej rolą ma być za to umożliwienie powtórzenia sytuacji pierwotnego uwiedzenia z ustanawianym przez nią rozróżnie-

<sup>4</sup> Warto w tym miejscu nadmienić, że rozwijana przez Laplanche'a metoda psychoanalityczna dotyczy przede wszystkim terapii osób niepsychotycznych, niezależnie od natężenia występowania symptomów i związanego z nimi cierpienia. Laplanche podążając tutaj za Lacanem wyróżnia trzy podstawowe struktury osobowości: nerwicę, perwersję i psychozę. Koncepcja tych ostatnich i możliwości poddania ich terapii psychoanalitycznej z perspektywy teorii Laplanche'a wymagałaby szczegółowego, osobnego opracowania, które znacznie wykracza poza ramy niniejszego, wprowadzającego do teorii francuskiego psychoanalityka, artykułu.

niem na wymiar zaindukowanej przez dorosłego opiekuna seksualności i tego, co Laplanche za Freudem nazywa *Selbsterhaltungstrieb*: instynktem samozachowawczym [10].

Autor koncepcji ogólnego uwiedzenia pisze: „Uważam, że kiedy myśli się o sytuacji terapii, kluczowe jest zwrócenie uwagi na asymetrię w relacji między dorosłym i dzieckiem. Asymetria między terapeutą i pacjentem, którą wprowadził Freud, tworząc sytuację analizy, daje możliwość zaistnienia asymetrii z tamtej relacji. Freud, którego geniusz polegał na wynalezieniu sytuacji terapii i neutralności analityka, dopracował tę głęboko asymetryczną relację zachodzącą w gabinecie terapeuty w tym samym czasie, kiedy rozwinął swoją teorię uwiedzenia. Następnie odrzucił teorię, która szła w parze z modelem terapii. Powszechną konsekwencją struktury, na której oparta jest psychoanalityczna sesja, jest to, że terapeuta może stać się dla pacjenta nosicielem enigmy. Enigma sama w sobie jest uwiedzeniem. Prowokując zrozumienie jednocześnie jest motorem postępu” [17, s. 712].

Kluczowe dla koncepcji francuskiego psychoanalityka i przywoływane już wcześniej w kontekście podstawowej sytuacji antropologicznej założenie mówi o tym, że zagadkowość przekazu nie wynika jedynie z tego, iż odbiorca nie jest w stanie w pełni go zrozumieć — niepełne zrozumienie leży bowiem również po stronie nadawcy. To właśnie ta część wiadomości pochodzącej od innego, która jest dla niego niezrozumiała, obca, indukuje nieświadomość — wewnętrzną inność — w adresacie, którym w podstawowej sytuacji antropologicznej jest każde dziecko odbierające wiadomości od dorosłego.

Francuski psychoanalityk dostrzega w przeniesieniu konieczny warunek psychoanalizy, a nawet trwałą dyspozycję człowieka wynikającą z podstawowej sytuacji antropologicznej i konfrontacji z enigmą. Wyróżnia przy tym dwa rodzaje przeniesienia: pełne/wypełnione i puste/wydrażone (*transfert en plein*, *transfert en creux*) [21]. Oba są tak samo niezbędne i żadne z nich nie jest bardziej lub mniej niż drugie pożądane. Pierwsze odnosi się do tego, co pod pojęciem przeniesienia, zwłaszcza początkowo, rozumiał sam Freud. Jest to forma powtórzenia pochodzących z dzieciństwa typów zachowań, relacji i wyobrażeń. Drugie natomiast nie dotyczy już gotowych form czy typów działań, lecz samej relacji, która pierwotnie zachodziła między dzieckiem i dorosłym opiekunem. Relacja między pacjentem i analitykiem, ustanawiana za pośrednictwem przeniesienia, odtwarza enigmatyczny charakter tamtej pierwotnej relacji, pozostawiając przestrzeń dla nowych interpretacji [25].

W obszarze przeniesienia pełnego ma miejsce właściwa analiza: rozbijanie stworzonych przez pacjenta konstrukcji na mniejsze, oddzielne elementy, które następnie podlegają interpretacji. Oznacza to, że kierując się metodą swobodnych skojarzeń, pacjent wypowiada wszystko, co przychodzi mu do głowy, bądź to w związku z jakimś wcześniej poruszonym tematem, bądź to spontanicznie. Uzyskany w ten sposób materiał podlega redukcji na poszczególne komponenty, w czym pomocne mają być interpretacje analityka. Jak podaje Laplanche, słowo „interpretacja” nie oddaje jednak do końca sensu używanego przez Freuda „*deuten*”, „*Deutung*”: „*deuten auf*” oznacza wskazywać palcem lub wzrokiem [24]. Analityk nie ma więc podsuwać pacjentowi żadnych gotowych wyjaśnień ani zastępować jednych znaczeń innymi, lecz otworzyć przed nim możliwość samodzielnego stworzenia nowych konstrukcji na podstawie komponentów uzyskanych z rozbicia starych. Podobnie jak Freud [26], Laplanche uważa, że dążenie do syntezy, do wiązania w całość, jest typową dla ludzi cechą, która pozwala pacjentowi dokonać nowego tłumaczenia w obszarze, który otworzyła przed nim analiza.

Sesja psychoanalityczna ma stać się domeną podstawowej sytuacji antropologicznej, w której nieświadomość została zaindukowana w życiu psychicznym każdego człowieka. Dzięki powtórzeniu asymetrycznej relacji z dzieciństwa, enigma, która pierwotnie znajdowała się po stronie rodzica/opiekuna, w sytuacji analizy zostaje przez dorosłego już pacjenta przypisana analitykowi. W mówieniu, które pacjent adresuje do analityka, zawiera się to, co dla niego samego niezrozumiałe. Analityk, choć jest ustawiany w miejscu, które pierwotnie względem dziecka zajmował opiekun, sam nie nadaje dla pacjenta wiadomości. Pełni więc rolę swoistego zwierciadła, w którym odbija się przekaz wychodzący od pacjenta wraz z tym, co w nim obce, pochodzące od Innego, będącego pierwotnie nadawcą enigmatycznej wiadomości. Dzięki temu pacjent może na nowo zinterpretować to, co niezrozumiałe, a więc dokonać nowych translacji. Enigma z jednej strony indukuje więc wewnętrzną obcość, z drugiej jednak pozwala na przeformułowanie utrwalonych wyobrażeń lub innymi słowy: na dokonanie powtórnego tłumaczenia [2].

Takie rozumienie procesu analitycznego pozwala Laplanche'owi mówić o psychoanalizie jako swoistej „antyhermeneutyce” [2]. Tym samym opowiada się on przeciwko zaproponowanemu przez Paula Ricoeura [27] odczytaniu freudowskiej metody jako pewnego rodzaju hermeneutyki, sztuki interpretacji. Wysuwana przez Laplanche'a krytyka utożsamiania psychoanalizy z metodą hermeneutyczną zakłada, iż ta druga oparta jest zawsze na jakiejś formie przedrozumienia i wymaga posługiwania się gotowym zestawem założeń. Służą one jako kod umożliwiający formułowanie syntezujących, nadających sens interpretacji przez psychoanalityka, który, zdaniem Laplanche'a, powinien raczej pozwalać pacjentowi skonfrontować się z enigmą pierwotnego przekazu. Tym samym przeprowadzona przez Laplanche'a krytyka zdaje się wykraczać poza czysto filozoficzną debatę dotyczącą statusu teorii Freuda, dotykając również pewnego sposobu ujmowania praktyki psychoanalitycznej, któremu nierzadko ulegają psychoanalitycy, nie wyłączając samego jej twórcy. Psychoanaliza jest często utożsamiana z interpretowaniem nieświadomości, tak aby zawarte w niej treści mogły stać się dostępne świadomości. Innymi słowy miałyby chodzić o zastępowanie jednych treści psychicznych innymi, według pewnego klucza interpretacyjnego. W takim rozumieniu psychoanalizy istotna jest kwestia symboliki: pewne reprezentacje podnoszone są do rangi uniwersalnych symboli mających wskazywać na nieświadome konflikty czy kompleksy. Analityk rozpoznaje je i poddaje interpretacji, którą następnie przedstawia pacjentowi. W analogiczny sposób Laplanche zdaje się interpretować współczesne metody interwencji analitycznych opartych o doświadczone przez psychoanalityka przeciwprzeniesienie, które w tym wypadku staje się kluczem pozwalającym na nadanie treściom psychicznym pacjenta nowego znaczenia wynikającego z psychoanalitycznej interpretacji<sup>5</sup> [16].

Tymczasem — zdaniem Laplanche'a — psychoanalityczna metoda oparta jest przede wszystkim na swobodnych skojarzeniach i dekonstrukcji. Te dwa elementy, które można na dobrą sprawę opatrzyć wspólnym mianownikiem „analizy”, służą czemuś zupełnie innemu, aniżeli oferowanie pacjentowi gotowych znaczeń. Jako modelowy przykład zastosowania psychoanalitycznej metody w jej właściwej formie Laplanche podaje prezentowane przez

<sup>5</sup> Nie oznacza to oczywiście, że Laplanche odrzuca istnienie samego zjawiska przeciwprzeniesienia, jednak wzorem Freuda traktuje je raczej jako przeszkodę na drodze terapii psychoanalitycznej.

Freuda w „Die Traumdeutung” [28] objaśnienie snu o zastrzyku Irmy. Twórca psychoanalizy przeprowadził dekonstrukcję własnego marzenia sennego posługując się przy tym swobodnymi skojarzeniami. Na końcu nie zaproponował jednak żadnej syntezy w obszarze uzyskanego materiału — ta miała bowiem dokonać się spontanicznie i już bez udziału psychoanalitycznej metody.

Z biegiem czasu Freud, a po nim także inni psychoanalizy, zaczęli przywiązywać coraz większą wagę do typowych symboli pojawiających się w marzeniach sennych i uniwersalnych znaczeń, do których miałyby one odsyłać. Zdaniem Laplanche’a, niekoniecznie nawet trzeba zająć tą drogą tak daleko, jak Jung, aby oddalić się od właściwego rozumienia psychoanalitycznej metody. Jeśli będzie się ustanawiało jeden kod w miejsce innego, proponowało nowe znaczenie zamiast starego — zawsze w ten sposób będzie się dokonywało ponownej syntezy materiału, który zdaniem Francuza ma być poddany jedynie analizie, a zsyntezowany dopiero potem przez samego pacjenta. W myśl takiego podejścia, każdy człowiek jest hermeneutą, który nieustannie sam siebie interpretuje. Psychoanalityk, którego zadaniem jest przyjęcie postawy niewiedzy, ma nie dopuścić do tego, by jakakolwiek teoria (również psychoanalityczna), stała pacjentowi na przeszkodzie w jego własnych interpretacjach (translacjach) [2].

Wobec powyższego nieuniknione zdaje się pytanie o miejsce, jakie zdaniem Laplanche’a zajmuje teoria w obrębie psychoanalizy. Laplanche daleki jest od jej odrzucenia, przeciwnie, jak zostało pokazane wcześniej — jego postulaty w znacznej mierze dotyczą rozstrzygnięć teoretycznych. Zdaniem francuskiego myśliciela, teoria psychoanalityczna, podobnie jak inne teorie, została skonstruowana jako próba wyjaśnienia doświadczenia. W tym wypadku chodzi przede wszystkim o doświadczenie terapii. Teoria, którą Freud zaczął opracowywać, miała pozwolić na zrozumienie przyczyn, dla których pacjenci zachowują się tak, a nie inaczej wobec takich, a nie innych oddziaływań. Tak zwana meta-psychologia, która jest owocem tych starań, traktuje o wyparciu, genezie nieświadomości, jej naturze i manifestacjach. W tym miejscu Laplanche sytuuje także swoją ogólną teorię uwiedzenia. W tym sensie teoria psychoanalityczna pozwala na konceptualizację mechaniki procesu psychoanalitycznego rozumianego jako odtworzenie enigmatycznej pierwotnej sytuacji antropologicznej, nie jest jednak hermeneutycznym kluczem do interpretacji konkretnych znaczeń narracji pacjenta. Jednocześnie ta sama teoria zobowiązuje psychoanalityka do przyjęcia postawy, w której odmawia on pacjentowi obdarowywania go wiedzą na jego temat, a także odmawia wiedzy samemu sobie. Niewiedza jest bowiem według Laplanche’a warunkiem przeniesienia i motorem postępu w psychoanalizie, który mierzony jest w odniesieniu do możliwości konfrontacji z enigmą własnej nieświadomości i dokonaniu jej ponownej, niosącej ze sobą mniej cierpienia, translacji [2, 16].

### Piśmiennictwo

1. Fletcher J. Jean Laplanche: The Unconscious, the Id and the Other. *Brit. J. Psychother.* 2007; 33(1): 105–124.
2. Laplanche J. Psychoanalysis as anti-hermeneutics. *Radical Philos.* 1996; 79: 7–12.

3. Laplanche J, Pontalis, J.B. Słownik psychoanalizy. Warszawa: Wydawnictwo Szkolne i Pedagogiczne; 1996.
4. Ray N. Forming new knots. Jean Laplanche, 1924–2012. *Radical Philos.* 2012; 53–56.
5. Laplanche J. Interpreting (with) Freud. *Psychoanal. Cult. Soc.* 2006; 11(2): 171–184.
6. Freud S. Wykłady. Warszawa: Wydawnictwo KR; 2010.
7. Laplanche J. The unfinished Copernican revolution. W: Laplanche J. *Essays on otherness*, Londyn: Routledge; 1999, s. 53–85.
8. Freud S. „Ja” i „to”. W: Freud S. *Psychologia nieświadomości*. Warszawa: Wydawnictwo KR; 2009, s. 217–262.
9. Freud S, Breuer J. *Studia nad histerią*. Warszawa: Wydawnictwo KR; 2008.
10. Fletcher J. Seduction and the vicissitudes of translation: the work of Jean Laplanche. *Psychoanal. Q.* 2007; 76 (4): 1241–1291.
11. Gay P. *Freud: życie na miarę epoki*. Poznań: Zysk i S-ka Wydawnictwo; 2013.
12. Freud S. W kwestii etiologii hysterii. W: Freud S. *Histeria i lęk*. Warszawa: Wydawnictwo KR; 2009; s. 43–71.
13. Scarfone D. A brief introduction to the work of Jean Laplanche. *Int. J. Psychoanal.* 2013; 94: 545–566.
14. Freud S. Totem i tabu. Kilka zgodności w życiu psychicznym dzikich i neurotyków. W: Freud S. *Pisma społeczne*. Warszawa: Wydawnictwo KR; 1998, s. 241–376.
15. Freud S. Poza zasadą rozkoszy. W: Freud, S. *Psychologia nieświadomości*. Warszawa: Wydawnictwo KR; 2009; s. 161–215.
16. Laplanche J. *New foundations for psychoanalysis*. Oxford: Basil Blackwell; 1989.
17. Laplanche J, Danon G, Lauru D. Interview with Jean Laplanche. *Psychoanal. Rev.* 2015; 102: 709–718.
18. Lacan J. Instancja litery w nieświadomości albo rozum od czasów Freuda. *Psychoanaliza. Czasopismo NLS* 2014, 5: 9–46.
19. Laplanche J. The Kent Seminar. W: Laplanche J, Fletcher J, Stanton M. *Jean Laplanche: seduction, translation and the drives*, Londyn: Institute of Contemporary Arts; 1992, s. 20–40.
20. Masson J.M, red. *The complete letters of Sigmund Freud to Wilhelm Fliess: 1887–1904*, Londyn: The Belknap Press of Harvard University Press; 1985, s. 208.
21. Fletcher J. Introduction: psychoanalysis and the question of the other. W: Laplanche J. *essays on otherness*. Londyn: Routledge; 1999, s. 1–52.
22. Freud S. Trzy rozprawy z teorii seksualnej. W: Freud S. *Życie seksualne*. Warszawa: Wydawnictwo KR; 2009, s. 27–131.
23. Laplanche J. The drive and its object-source: its fate in the transference. W: Laplanche J, Fletcher J, Stanton M. *Jean Laplanche: seduction, translation and the drives*. Londyn: Institute of Contemporary Arts; 1992, s. 179–196.
24. Laplanche J. Interpretation between determinism and hermeneutics: a restatement of the problem. W: Laplanche J. *Essays on otherness*. Londyn: Routledge; 1999, s. 140–168.
25. Laplanche J. Transference: its provocation by the analyst. W: Laplanche J. *Essays on Otherness*, Londyn: Routledge; 1999, s. 218–237.
26. Freud S. Konstrukcje w analizie. W: Freud S. *Technika terapii*. Warszawa: Wydawnictwo KR; 2007, s. 353–368.
27. Ricoeur P. O interpretacji. Esej o Freudzie. Warszawa: Wydawnictwo KR; 2008.
28. Freud S. *Objaśnianie marzeń sennych*. Warszawa: Wydawnictwo KR; 2007.

Adres: antekg1@gmail.com